

Lasio Companija, PijanyLasioDens

Zatańczmy piękna pani
Jesteśmy to sami
Chyba czekałem na panią
Przesiadując tu nocami
Ja pierd*, jak pani pięknie pachnie
Oj, wymknęło mi się
Przepraszam, nieładnie
Tak pięknie, tak zgrabienie
Wygląda w czarnym pani
Mogę obrócić
Nie, nie pobrudzę stópek za nic
Op, cudowna, dobra
Teraz ciągnę do się
Op,
- hyy, co za prosie?
Coś mówiłaś piękna do mnie
Wiesz, powiem nieskromnie
Opinie takie krążą, że robię to cudownie
I nie mówię tu o tańcu
Tylko , moja miła
Może byś sprawdziła
No już, dobra, dobra
Żartowałem, moja dobra piękna
Zaraz coś wymyślę, bo jakaś nieugięta
Wiem moja droga: zmniejszamy dystans tańca
Nigdy mnie nie zawiódł sposób na przytulańca

Słyszysz piękna ten śpiew wolta wolta?
Wiem, jestem przystojny jak John Travolta
Nie musisz tego mówić, widzę jak spoglądasz
Być ze mną to prestiż
Jak dziewczyna agenta Bonda
Jak zajaranie u mnie, na winklu kolta
Jak honda bez gazu (brum) czysty benzyniaczek
Jak pilot w Dęblinie hehehe nie inaczej
Chcesz drinka? Dżoni łokera? A, nie teraz
Okej, skończymy tańczyć zrobimy melanz
Ja stawiam, nic się nie przejmuj, weź nic nie mów
Spokojnie zostało mi jeszcze z TV'enu troche
Czemu nic nie mówisz?
Wiem wiem onieśmielam, ale coś o sobie możesz powiedzieć teraz
Nie? Skryta taka jesteś, heh to lubie
Dobra koniec tańca choć ze mną do pałacu
Nie? Nie idziesz?
-j*b sie pajacu